

GEOGRAFICZNE DETERMINANTY KONFLIKTU SŁOWIAŃSKO-GERMAŃSKIEGO DO X WIEKU – OPIS JANA DŁUGOSZA

Kroniki Jana Długosza należą do najważniejszych źródeł, które ukazują nam historię Polski od czasów pogańskich po okres mu współczesny. Oczywiście, jak w każdej kronice, znaleźć w nich można szereg nieścisłości, często na ocenę określonych wydarzeń wpływ ma stosunek osobisty kronikarza do władców. Jan Długosz był związany z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim. Ten ostatni przyjął go na służbę, u boku tego hierarchy polski dziejopisarz piął się po stopniach kariery. Jednocześnie, będąc zwolennikiem Zbigniewa Oleśnickiego, z dystansem, a nawet niechęcią patrzył na działania króla Kazimierza Jagiellończyka, głównie zaś na jego politykę wobec Kościoła.¹

Pisał między innymi, że rządy Jagiellonów były karą dla Polaków, będąc zwolennikiem dynastii rodzimej (w tym kontekście piastowskiej), stwierdzał, że Jagiellonowie mieli przede wszystkim wzgląd na dobro Litwy, przyszłość państwa polskiego mniej ich interesowała, nie byli z nim związani etnicznie.²

Pamiętać również należy o trudnościach, przed jakimi musiał stanąć Jan Długosz, opisując najstarsze dzieje Polski. Tematem artykułu jest próba spojrzenia na stosunki słowiańsko-germańskie poprzez pryzmat geografii, posiłkując się w tym względzie dziełem dziejopisarza. Niewątpliwie, opisywany przez niego okres pogański (a który znajduje się w kręgu naszych zainteresowań) obfituje w szereg historii o charakterze legendarnym, współcześni historycy i archeolodzy zweryfikowali większość informacji podawanych przez Jana Długosza, uznając je często czy to za nieprawdziwe, czy też, ze względu na brak źródeł, nieuprawnione. Nie należy jednak zapominać, że jego opisy wpłynęły na świadomość wielu pokoleń mieszkańców państwa polskiego. Autor niniejszego artykułu nie chce rozstrzygać tych sporów, jego zadaniem jest bazowanie na „surowym” tekście, ukazując, że również na bazie legend można mówić o dużym znaczeniu geografii dla stosunków między różnymi społecznościami.

Jan Długosz opisywał genezę Słowian, skąd pochodzili, kto był ich protoplastą. Jego zdaniem ojcem ludów słowiańskich był Negno, potomek starotestamentowego Jafeta. Ten pierwszy przeszedł ziemie chaldejskie, greckie i osiadł nad Morzem Czarnym i Dunajem. Najwcześniejszą siedzibą Słowian stała się Pannonia, którą jednak Słowianie musieli opuścić w wyniku najazdów Longobardów. Następnie zasiedlili tereny Bułgarii, Dalmacji, Chorwacji, Serbii, Bośni, Karyntii i Ilirii, a także szereg wysp na Morzu Adriatyckim, Jońskim i Egejskim. Wspomnieć należy, że zachodnie granice tego ludu sięgały do krain Latynów, Italów i Teutonów. Ziemie zasiedlone przez Słowian były bogate w zasoby złota, srebra, miedzi. Jednak przybysze utracili je na rzecz innych ludów, wina za ten stan rzeczy spada na samych

¹ H. Krzyżostaniak, *Wstęp*, [w:] J. Długosz, *Bitwa grunwaldzka*, Wrocław 2010, s. VIII.

² A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 111.

Słowian, gdyż, zdaniem Jana Długosza, nie przestrzegali sprawiedliwości wśród siebie. Ich ziemie stały się łupem dla sąsiadów. Słowiańscy potomkowie Jafeta rywalizowali ze sobą o opanowane krainy, dwóch z nich, Lech i Czech, postanowiło poszukać dla siebie ziemi, na której mogliby się osiedlić (nie zamieszkaną przez inne ludy), nie doprowadzając przy tym do konfliktów między sobą. Pierwszy wybrał ziemie między Łabą, Wełtawą i Odrą, powstały dwa grody – Praga (nad Wełtawą) i Wielegrad (na Morawach). Lech wyruszył dalej, objął w swoje posiadanie ziemie bogate, których granice sięgały „na wschód z krajami Rusi, na południu z Węgrami, ku wschodowi z Morawami i Czechami, na zachód z Dacją i Saxonią. Krańcami zaś północnymi dotykając Sarmatów, którzy się też Getami zowią, przypiera do Dacyi i Saxonii; Z Trącją graniczy przez Węgry czyli właściwie Pannonią, a dalej przez Karyntją schyla się ku Bawaryi”³.

Polski dziejopisarz zauważał, że w wielu podaniach można znaleźć informację, że Polaków określa się jako Scytów. Powodem tego błędu był fakt, że ziemie między Dunajem, Łabą i Wisłą nazwane zostały przez dawnych kronikarzy Scyтіą. Kiedy więc osiedlili się na tych obszarach Polacy, nazwano ich Scytami. Co ciekawe, Polaków określano także jako Germanów, również to ma swoje uzasadnienie geograficzne, otóż Wisła dotyka granic Scytii i Germanii, z tego też względu nastąpiło powyższe utożsamienie.⁴

Pisząc o przodkach Germanów, Jan Długosz zauważał, że Alan, z rodu Jafeta, zasiedlił kontynent europejski wraz z trzema synami, Isycyonem, Armenonem i Negno. Od tych trzech osób pochodzą ludy Europy, tak widzi to polski dziejopisarz.

Jan Długosz odwołuje się do podań starożytnych, w tym między innymi do „Iliady”. Według niego Priam i Antenor, kiedy upadła Troja, morzem dostali się do dzisiejszej Italii, tam też zmarł Antenor. Priam natomiast objął w posiadanie Germanię „która od niego i brata rodzonego (germanus) tak nazwana, teraz od Teuta czy Merkurego rzeczona jest Teutonią, u łacinników zaś Alemanią od rzeki Lemanu. A ta Germania obejmuje w sobie następujące kraje: Lotaryngią czyli Brabancją, Westfalią, Fryzją, Turyngią, Saxonią, Szwecją, Bawaryą i Frankonią”⁵.

Polski dziejopisarz w sposób jednoznaczny wskazywał, gdzie kończą się ziemie, które znamy pod nazwą Germania. Granicę tę stanowi rzeka Łaba, na wschód od niej zamieszkują już plemiona o innym niż germański rodowodzie.⁶

Analizując i opisując różne konflikty do X w., Jan Długosz najwięcej miejsca poświęcił wojnie, jaka wybuchła między władczynią Polski Wandą a księciem niemieckim Bytogarem. Dziejopisarz odnotowywał, że Grak, kiedy umierał, pozostawił dwóch synów i córkę.⁷

³ Jana Długosza *Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg Dwanaście*. Przekład Karola Mecherzyńskiego, T. 1, w Krakowie W Drukarni „Czasu” W. Kirchmayera 1867. Ks. I., II., III., IV, s. 24-28.

⁴ Tamże, s. 43.

⁵ Tamże, s. 23.

⁶ J. Krasuski, *Polska i Niemcy. Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do 1932 r.)*, Warszawa 1989, s. 13.

⁷ Jana Długosza *Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg Dwanaście*, t. I, s. 77.

Co ciekawe, Jan Długosz zauważał, że Grak i jego potomstwo mają pochodzenie rzymskie, dowodem na to miał być kopiec, jaki po śmierci wzniesiono temu władcy. Uzasadniał, że przecież w ten sam sposób pochowano Romulusa.⁸

Kiedy obydwaj synowie Graka zmarli, nie pozostawiając po sobie następcy, władzę przejęła córka, znana pod imieniem Wanda. Co ważne, przywództwo uzyskała przy poparciu Polaków, którzy cenili jej różnorodne umiejętności. Okres jej rządów przyniósł mieszkańcom Polski wiele korzyści, rozwijała się gospodarka, rządy były sprawowane w sposób sprawiedliwy. Bogacące się, jak pisze J. Długosz, „kraje rzeczypospolitej” zwróciły uwagę zachodniego sąsiada, wspomniany już wyżej książę niemiecki postanowił przejąć władzę nad ziemiami zarządzanymi przez polską władczynię. Uznał, że najlepszym rozwiązaniem będzie zaaranżowanie swojego ślubu z Wandą, dzięki niemu stanie się władcą polskich, zasobnych krain. Postawił Polakom ultimatum, że jeśli jego zamiary spotkają się z odmową, wtedy rozpocznie działania zbrojne. Próbował polską władczynię przekonać do siebie, stosując argumenty rozumowe, jednocześnie zaś podjął próby przekupienia jej. Jednak władczyni Polski odrzuciła propozycje Bytogara, uznając, że mariaż ten nie przyniesie jej poddanym korzyści. Odpowiedzią księcia niemieckiego był najazd, jednak, jak pisze Jan Długosz, „królowa Polski” zgromadziła liczne wojska, które stanęły naprzeciw armii Bytogara. Ten zdecydował się ponownie na rozmowy, licząc, że przekona, czy to za pomocą prośby, czy też odwołując się do pogroźek, władczynię, aby uległa jego żądaniom. Królowa odpowiedziała, że nie może zgodzić się na jego propozycje, Polacy doświadczyli z jego strony wielu krzywd. Co więcej, Wanda czuje się władczynią silnego państwa, które jest znane i poważane wśród sąsiadów. Zatem nikt jej nie zmusi do uległości, zdecydowała się więc na działania zbrojne. Co ciekawe, jej postawa wzbudziła wśród rycerstwa niemieckiego podziw, odmówili Bytogarowi uczestnictwa w wojnie. Stwierdzili, że mimo iż posiadają przewagę liczebną, to jednak nie będą walczyć o sprawę, która jest niesłuszna. Co więcej, zdawali sobie sprawę, że bitwa może mieć krwawy charakter, po cóż więc ryzykować zdrowie czy życie dla sprawy, która jest nieszlachetna. Książę niemiecki, nie chcąc znosić hańby, która stała się jego udziałem, postanowił się zabić, rzucając się na miecz. Wcześniej, w gorzkich słowach stwierdził, że wprawdzie wywołał wojnę, jednak nie doszło do walki, a on sam przegrał. Sama Wanda zawarł sojusz z panami niemieckimi, po powrocie z wojskiem do Krakowa złożyła dary bogom, a za zwycięstwo sama złożyła siebie w ofierze. Z własnej woli popełniła samobójstwo, topiąc się w Wiśle. Co ciekawe, Jan Długosz zauważał, że dzięki temu aktowi Wisła nazwana została Wandalem, Polacy zaś przez wielu dziejopisarzy zwani są jako Wandalowie.⁹

Oczywiście, historie Jana Długosza mogą zostać uznane za mityczne, jednak zdaniem polskich historyków na ziemiach polskich (okolice Krakowa) w VII-VIII w. funkcjonować musiał silny organizm plemienny, który zaznaczył się w historii tego regionu, co więcej, decydował o jego losie przez kilka pokoleń.¹⁰

⁸ H. Łowmiański, *Początki Polski*, Warszawa 1970, s. 457.

⁹ *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg Dwanaście*, t. I, s. 78-80.

¹⁰ H. Łowmiański, *Początki Polski*, op. cit., s. 457.

Polski dziejopisarz wspomina o Leszku II, który potrafił obronić ziemie polskie przed ekspansją sąsiednich ludów, między innymi Pannonów, Morawców, Czechów, ale także i Teutonów. Co więcej, nie tylko odpierał ataki, ale i sam prowadził najazdy na sąsiadów. Nie tylko wygrywał bitwy, ale także zdobywał nowe ziemie. Jan Długosz stwierdzał, że panuje przekonanie, że Leszek II prowadził wojnę z cesarzem Karolem Wielkim. Jednak konflikt ten nie przyniósł mu sukcesu, dość wspomnieć, że w 805 r. wyruszyła wyprawa Franków (na czele której stanął syn Karola, o tym samym imieniu) na ziemie polskie. Nie tylko udało mu się zniszczyć duże połacie Polski, ale również pokonać Lecha (czyli Leszka), który zginął w czasie trwania tego konfliktu.¹¹

Ważną postacią, zdaniem polskiego dziejopisarza, był Leszek III, który prowadził zwycięskie wojny ze swoimi sąsiadami, pozostawił po sobie liczne potomstwo, przy czym tylko jeden syn pochodził z prawowitej żony, był nim Popiel. Jednak oprócz Popiela spłodził 20 synów, ale ich matki były jedynie jego nałożnicami. Do władzy przeznaczył Popiela, pozostałym synom zostawiając różne zapisy w postaci ziem. Opis dany przez Jana Długosza świadczyć może o tym, jak rozległe były ziemie polskie i jak daleko sięgały w głąb Europy Zachodniej. Swoim synom przeznaczył ziemie leżące nad Bałtykiem, tereny, na których zamieszkiwali Słowianie, Rugianie Polabianie, Obotryci, Warazowie i Kaszubi. Obszary, które sięgały do Misni, Westfalii aż do wód Oceanu. Przeznaczył swoim synom dzierżawy słowiańskie, które nazywa również dzierżawami polskimi. Należać do nich miały ziemie leżące między dwoma rzekami, Łabą i Hawelą. Zauważał przy tym polski dziejopisarz, że synowie Leszka III dbali o ziemie, które im przypadły, budując tam miasta i grody. Często nazwy grodów pochodziły od imion ich założycieli. Ziemie te w niedalekiej przyszłości zostały zagarnięte przez Teutonów, jednak polskie nazwy przetrwały, acz w wersji zmienionej. W tym kontekście wymienić należy Bukow, Bremę, Mikelburg, Lunenburg, Raceburg, Sleszwik, How, Zwerin. Jan Długosz zauważał, że ziemie Słowian zagarnęli Sasowie, Wesfalczyki, Holendrzy, Fryzowie, których zalicza do narodów mówiących językiem niemieckim. Słowiańscy gospodarze mieli dwa wyjścia, albo opuścić swoje siedziby, lub też zginąć w walce z najeźdźcami. Jan Długosz wspominał o jednym z ostatnich książąt, którzy bronili się na wspomnianych wyżej ziemiach, był nim Niklot, jednak i on przegrał w walce z Henrykiem Lwem. Zauważał jednak polski dziejopisarz, że wsie na tych obszarach są zdominowane przez ludność słowiańską, która jednak, w wyniku „wymieszania” z niemieckimi zdobywcami, uległa, jak to pisze Jan Długosz, zepsuciu. Nadal jednak mówią po polsku.¹²

Jan Długosz wymieniał imiona synów Leszka III, stwierdzał w swoim dziele, że należy pamiętać o nich i ziemiach, nad którymi panowali. Ma to mieć charakter poznawczy dla współczesnych mu Polaków, aby zobaczyli, ile ziem polskich zostało zagarniętych przez Niemców. Trzem synom Leszka III, czyli Leszkowi, Barwinowi i Bogdałowi, przypadło Pomorze Dolne. Kazimierz i Władysław zadowolić się musieli Kaszubami, Jaxa i Semian dostali w spadku Serbie, Wratysław uzyskał od ojca Ranię. Następni trzej synowie Leszka III, Przybysław, Czestmir i Oddon, w swoje

¹¹ *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg Dwanaście*, t. I, s. 87-88.

¹² Tamże, s. 88-89.

posiadanie objęli Holzację, Ziemowit i Ziemomysł rządzić mieli w Zgorzelicy (nazwaną później przez najeźdźców niemieckich Brandenburgią). Książęta słowiańscy-polscy założyli ważne grody, Międzyborze (założyciel – Wisław), które znane jest pod nazwą Magdeburg. Miasto Dalen, z niemiecka Dalemburg (twórcą był książę Sobiesław), Viszimiria, obecnie Wizmir nad Morzem Północnym (pochodzi od imienia księcia Wizymira). Nazwa Brema pochodzi z języka słowiańskiego - Brzemię, czyli ciężar, co miało znaczyć, że powstrzymywał napływ Germanów z Zachodu. Podobnie rzecz się miała z miejscowością Lunborg, w przeszłości Luna, czyli blask księżyca. Lubeka w przeszłości nazywana była po słowiańsku Bukowiec, „Bacibor (Racibor) tudzież Zweryn i Lubow, który że miał być założony, od jakiegoś Miklona. Niemcy nazwali go Mikelburgiem, a książąt w nim panujących Mikelburgskimi – od pól zaś przyległych i nader obszernych zwany jest Magnopollem, wyrazem złożonym z dwóch różnojęzykowych, Łacieskiego i Słowiańskiego. Iłów (Gilow) od iłowatości ziemi – Rostoki, od wylewu i roztołu wód”.¹³

Władcą, którego Jan Długosz wymienia w kontekście konfliktów z germańskimi-niemieckim sąsiadem, był Ziemomysł. Syn Piasta miał władzę przejąć w 921 r., przy czym sławę wśród swoich współczesnych uzyskał jeszcze w czasie sprawowania władzy przez ojca, kiedy to dowodził wojskami polskimi w czasie wojen. Za swoje zadanie, już jako niezależny władca, postawił nie tylko sprawowanie sprawiedliwych rządów, ale również odzyskanie ziem, które utracili książęta słowiańscy na Zachodzie. Wiedział jednak, że należy najpierw w odpowiedni sposób przygotować wojsko, zorganizować w sposób, który uczyni je najbardziej efektywnym. Następnie wypowiedział wojnę sąsiadom, oprócz Węgrów i Prusaków, rozpoczął walkę z Niemcami. Chciał odzyskać ziemie, które utraciła Polska w okresie rządów Popiela. Jan Długosz podaje, że odniósł on wiele zwycięstw. Niestety, zmarł nie osiągnąwszy swoich celów, rządził przez 32 lata, polski dziejopisarz stwierdza, że była to śmierć przedwczesna.¹⁴

Zauważyć w tym kontekście należy, że imiona, o których powyżej wspominał Jan Długosz, znajdują się w Kronice Galla Anonima i Wincentego Kadłubka. O ile opowieści ich, szczególnie te, dotyczące dziejów Polski pogańskiej, mają w większości mniej lub bardziej charakter legendarny, to jednak ci dwaj dziejopisarze wymieniają imiona trzech władców poprzedzających rządy Mieszka I, co więcej, ich przekaz jest oszczędny w wydarzenia fantastyczne.¹⁵

Powyższe historie autorstwa Jana Długosza w sposób jednoznaczny ukazują, że Germanie już od najwcześniejszych dziejów Słowian stanowili dla nich niebezpieczeństwo. Okres pogański to czas walki o terytoria, które przechodziły często z rąk do rąk, o zwycięstwie zaś nie decydowała dyplomacja, lecz militarna siła. Co ciekawe, Jan Długosz jako jeden z pierwszych polskich dziejopisarzy podjął sprawę Słowian, którzy byli eksterminowani przez książąt niemieckich.

¹³ Tamże, s. 90.

¹⁴ Tamże, s. 109.

¹⁵ Por. Gall Anonim, *Kronika Polska*, Wrocław 2003, s. 15, Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, Wrocław 2003, s. 48.

SUMMARY
GEOGRAPHICAL DETERMINANTS OF GERMAN-SLAVIC CONFLICT
BY JAN DŁUGOSZ

The article presents description of Slavic-German struggle in the Early Middle Ages by Jan Długosz, Polish chronicler. In his monumental work “Annals or Chronicles of the Kingdom of Poland” Długosz presented first centuries of existence of Poland.